

Przemysł reprodukcyjny

6 stycznia 2024

Przez najbliższe trzy dekady przejścia postindustrialnego przemysł będzie głównie rozwijał obszar rozwiązań medycznych i psychologicznych. W ramach tego przejścia jednym z elementów rozwoju ma być powstanie przemysłu reprodukcyjnego. Taki przemysł ma w najprostszym języku produkować w fabrykach na masową skalę ludzi. Powstanie tego konkretnego przemysłu opisał w latach 1990. m.in. Jacques Attali, jako proste rozwinięcie systemów mobilnych i medycznych czy dr Roderic Gorney w książce „The Human Agenda” jako element systemu postindustrialnego.

W 2016 roku Harvard Medical School w Bostonie zorganizował niejawną konferencję gdzie przedstawiciele różnych branż w tym informatycznych (Autodesk) omawiali produkowanie syntetycznego DNA co pozwoli na projektowanie i produkcję modyfikowanych lub klonowanych ludzi. Projekt Human Genome Project pozwolił na odczytywanie genotypu, a kolejny projekt miałby tworzyć DNA dla organizmów żywych, a nawet syntetyczne DNA (co zrobił Craig Venter w 2010 roku) nowych form życia. Wszystko to nabrało tempa po zeszłorocznym dopuszczeniu systemów CRISPR do edycji genów u ludzi.

Ten obszar rozwoju nie był i nadal nie jest otwarcie omawiany, ze względów społecznych i etycznych, natomiast elementy zmian kulturowych pchających ludzi w tym kierunku zostały już wprowadzone na całym świecie. Jedną z osób, która opisała zmiany kulturowe, technologiczne i prawne niezbędne do powstania przemysłu reprodukcyjnego w latach 90. jest Martin Rothblatt. Pracował on dla NASA nad systemami telekomunikacyjnymi i Human Genome Project (Projekt poznania ludzkiego genomu), rozwijał firmy biotechnologiczne zajmujące się przeszczepami międzygatunkowymi, tworzy firmy robotyczne i AI z (promowanym w Polsce przez prof. A. Przegalińską) robotem BINA48, jest prawnikiem, promował rozwój kultury

transeksualnej jako przejścia do transhumanizmu i ostatecznie stworzył religię optującą za rozwojem wizji globalnego systemu dozoru nad całą planetą i mutacji ludzi w nowe gatunki, a nawet wirtualizację ludzi. Choć wszystko to brzmi niewiarygodnie, to wyraża on plany elit Zachodu, proponując nawet nowe globalne ustawy dla ONZ.



Aby zgłębić obszary powstającego przemysłu reprodukcyjnego, prześledzimy poniżej książki Rothblatta i kilku innych pisarzy, aby mniej więcej zrozumieć, co się kryje za tym zagadnieniem.

Modyfikacja kultury

Rothblatt w książce z 2011 roku „From transgender to transhuman” („Od transgenderyzmu do transhumanizmu”) napisał, iż przyszłość ludzkości jest zasadniczo aseksualna (str. 17 i 120) a różnice płci zatrać się poprzez komercjalizację prokreacji gdzie mężczyźni będą mogli zachodzić w ciążę. Ciąża stanie się tym samym towarem/usługą (str. 35), co widać, iż jest promowane nawet przez duże firmy technologiczne tworzące ikony mężczyzn w ciąży, modę i polityków otwarcie optujących za tym, że „mężczyzna przecież też może zajść w ciążę”. Jest to efekt rozwoju technologii biomedycznych, które podobnie jak wcześniej maszyny pozwoliły zrównać status mężczyzn z kobietami, obecnie wręcz podważyły znaczenie płci (str. 38-40). Taki kierunek wg autora jest pozytywny, ponieważ, podobnie jak rasizm jest zły, podobnie podział na płcie jest czymś złym i należy obalić „apartheid płci” (str. 37) oraz zniszczyć stereotypy płci, jako coś przestarzałego (str. 47). W związku z tym przede wszystkim należy atakować zorganizowane religie, ponieważ podtrzymują takie stereotypy (str. 51-53 i 59) oraz znieść podział na płcie w sporcie co obecnie ma miejsce na masową skalę (str. 72-73). W kulturze optuje za wprowadzeniem „seksualnej ciągłości” zamiast dwóch płci, gdzie

żadne właściwe definicje nie mają już żadnego znaczenia (str. 92) oraz zmiany językowe wykluczające pojęcia definiujące płeć tj. „on” czy „ona” (str. 109), co wprowadzono już na całym świecie (np. „Facebook” wprowadził 50 płci).

W tym procesie, jak twierdzi, fundamentalnym jest oddzielenie seksu od prokreacji (str. 45) i stworzenie kultury transseksualnej. Kiedy ludzie zaakceptują wiele płci, to w drugim kroku zaakceptują różne formy człowieka będącego tworem przemysłu prokreacyjnego (transhumanizmu, str. 75 i 132). Stąd transseksualizm jest jedynie pomostem do transhumanizmu.

W szerszym ujęciu nowy człowiek ma być rozpatrywany w kategoriach, iż jest jedynie świadomością, a ciałem może być wszystko – nowy człowiek będzie się nazywał Persona Creatus i będzie połączeniem człowieka i technologii (str. 39-40). Takie spojrzenie na świat wynika z filozofii transhumanizmu, gdzie zewnętrzna forma człowieka nie ma znaczenia i jest to jedynie nośnik świadomości (str. 61). Takim nośnikiem może być zatem ostatecznie wszystko łącznie z dyskiem komputerowym, awatarem w grze, robotem, zwierzęciem czy hermafrodytą (str. 43). Oprócz więc nowych płci, nowych ludzi, powstaną według transhumanistów wirtualni ludzie, ludzie-roboty, czy ludzie w elektronicznych obiektach – komputerach, lodówkach, samochodach czy czymkolwiek innym co sobie wyobrazimy.

W wyniku rozwoju technologii i tego, że komputery będą miały prędkość ludzkiego mózgu, to software [oprogramowanie] będzie czuł to, co człowiek i będzie też transgenderem (bo jak mówi autor, sam wybiera płeć) i transczłowiekiem (bo identyfikuje się jako człowiek, a nim nie jest): „Seksualność awatara jest kluczowym pomostem między osobą transpłciową a transludzką” – pisze autor na str. 61. Taki człowiek będzie softwarem na komputerze (str. 116) badanym przez informatyków i cyberpsychologów (str. 117) i z którym uprawia się seks (str. 125-126) i któremu będzie się nadawać prawa obywatelskie (str. 136). W ten sposób podobnie, jak technologia zredefiniowała płeć, tak zredefiniuje nowego człowieka (str. 135).

Na styku tak przeformułowanej fizycznej i wirtualnej definicji człowieka i w cyberprzestrzeni jako nowym środowisku życia człowieka będzie się według autora rozwijała nowa religia (str. 126-127 i 132), którą opisał kilka lat później jako Terasem (od słów: Tera – Ziemia, sem – nasienie) i stał się jej głównym promotorem, absorbując do niej członków z NASA, europejskiej agencji kosmicznej czy pracowników Google tj. znany transhumanista Ray Kurzweil.

Jak widzimy postulaty i zmiany filozoficzno, kulturowe niezbędne dla zaistnienia przemysłu reprodukcyjnego są daleko idące i zakładają całkowitą redefinicję naszego świata. Teraz przyjrzyjmy się opisom samego przemysłu reprodukcyjnego.

Przemysł reprodukcyjny

Rothblatt w książce z 1997 roku pt. „UnZipped Genes”, opisał z kolei przemysł reprodukcyjny i idące z nim w parze istotne zmiany w zakresie prawa i filozofii. Generalnie zaznaczył, iż jest to eugenika, jednak bez cech przymusu państwowego, ale „eugenika personalna” rozwijana w ramach demokracji i realizacji swobód obywatelskich (str. 110-111). Przemysł ten nazwał „transgenicznym”, zaznaczając, iż obejmuje on w swej formule nie tylko łączenie genów ludzkich z ludzkimi, ale również z genami zwierząt czy roślin (str. 72 i 96-97). Takie programy mają już miejsce, gdzie testuje się przeszczepy organów i krwi ze świń do ludzi czy wytwarza się w laboratoriach hybrydy zwierząt i ludzi. Tym samym transgenika jest tym dla biotechnologii, czym masowa produkcja dla samochodów (str. 78).

Rothblatt w swojej książce porównuje zakaz hybrydyzacji gatunków do rasizmu – w tym wypadku „genizmu” (str. 147-148). Píše w książce, iż rasy to wymysł (str. 98-99), ponieważ 99% genotypu u ludzi jest takie samo, to oznacza, że wszyscy są tacy sami, co odnosi się również do płci (autor też stworzył muzeum promujące tę ideę pod nazwą World Against Racism

Museum). Stąd powstające przemysłowo ludzkie hybrydy będą chronione w ramach praw przeciwko rasizmowi i dyskryminacji. To rodziny będą decydowały o tym, jakie chcą mieć dziecko, chłopca, dziewczynkę, a może transgena (str. 101-106) lub hermafrodytę/mutanta (str. 106). Jeżeli rodzic może zdecydować o tym, że chce urodzić chore dziecko, to może też chcieć urodzić mutanta-hybrydę (str. 107-108) i prawnie będzie mu to zagwarantowane. Podobnie trans-ludzie będą mieć te same prawa co ludzie (str. 148 i 182) a mężczyźni będą mogli nosić ciążę. Napisał, że już robiono badania, gdzie małpy męskie były w eksperymentach ekwipowane w ciążę, więc jest to wykonalne (str. 138). W takim środowisku prawnym wszelkie problemy w rozwoju tego przemysłu staną się pomijalne i jedynie bunt etyczny będzie miał szansę blokować takie programy.

Natomiast jak pisze autor niechciana ciąża to choroba (str. 113-114), którą w ramach tego samego przemysłu należy leczyć. Prewencja polegałaby na formie sterylizacji wszystkich mężczyzn i chłopców poprzez formę szczepienia (nazwanego „inocuseeding”, str. 125) uniemożliwiającego produkcję nasienia i stworzenie globalnych banków nasienia (str. 116) na wypadek, gdyby osoba zdecydowała się założyć rodzinę. Logika jest taka, że skoro mamy nową jednostkę chorobową o nazwie „ciąża”, to należy stworzyć na nią szczepionkę (str. 126). I taka szczepionka będzie mogła być przymusowa (str. 131-133) podobnie jak szczepienia na inne choroby tj. polio. Rothblatt zaznaczył, że już w latach 1990. rząd USA zrobił badanie ogólnorynkowe (z firmami medycznymi, ubezpieczeniowymi i technologicznymi) nt. wprowadzenia „szczepionki na ciążę” (str. 129).

Po tym jak wszyscy chłopcy w dzieciństwie będą (wymasturbowani, by dać nasienie) i następnie wysterylizowani system będzie gotowy (str. 120), nie będzie niechcianych ciąż, a przemysł banków nasienia i potem modyfikowania i łączenia komórek in vitro będzie w pełni funkcjonalny i będzie miał

zagwarantowany wieczny dochód.

Pod względem społecznym, kulturowym i technologicznym przemysł prokreacyjny to nic innego jak nowa puszka Pandory, która obiecuje wybawienie, ale, jak widzimy, stworzy niepoliczalną liczbę problemów.

Podsumowanie

Jak widzimy całe to zagadnienie tworzenia przemysłu prokreacyjnego to przepakowana na nowo eugenika podana w barwach wolności wyboru i samorealizacji. Podobnie o tym zagadnieniu pisał globalista J. Attali zaznaczając, że zmiany etyczne będą de facto musiały usprawiedliwiać konsumpcję i utylizację produktów ludzkich (neokanibalizm) podobnie jak każdego innego produktu rynkowego.

Podobnie pisał o tym Roderic Gorney w 1972 w książce „The Human Agenda”, że w przyszłość postindustrialnej trzeba będzie znieść tabu reprodukcji (str. 213), a specjalnie produkowane małpy GMO będą rodzić ludzkie dzieci (str. 219). Mężczyźni będą też rodzić dzieci przez cesarskie cięcie i karmić piersią (str. 222) i powstaną banki nasienia (str. 233-236) i maszyny do rozwijania dziecka po porodzie, zastępujące matkę (str. 370-371 i 452) co już pokazano w Chinach. Sterylizacja będzie promowana jako moda (str. 441). Opisał tworzenie nowych typów ludzi: zdolnych do życia pod wodą, hermafrodytów, klonów (str. 239-243 i 253,329). Takie produkowane klony będą też źródłem nowych organów dla ludzi (str. 243-244) a humanoidy łączące elementy ludzi i zwierząt czy roślin będą wykonywały specyficzne zadania (str. 246). Jako wskazanie tego jak będzie to wprowadzane do kultury, napisał, że promocja deformacji u ludzi (promocja chorych na zespół Downa) czy deformacji w modzie będą początkiem przyzwyczajania ludzi do wprowadzania tych hybrydowych zmian (str. 247).

W takim świecie nie tylko zrównane zostaną płcie, rasy, ale również różnice międzygatunkowe i między technologiczne gdzie

rozwiązania robotyczne i AI będą łączyły się z ludźmi prowadząc do kompletnego podważenia tego czym w istocie jest człowiek. Jak pisał Attali wprowadzenie na pełną przemysłową skalę modyfikacji ludzkiego DNA i tzw. przemysłowego kanibalizmu wymusi też odrzucenie monoteistycznych religii i wprowadzenie transhumanizmu jako nadrzędnego kierunku etycznego. Za tym też optuje transhumanista Martin Rothblatt wskazując na świetlaną przyszłość takich zmian.

Przemysł prokreacyjny będzie mógł zatem zaistnieć jedynie w takim świecie, gdzie nie istnieją już żadne wartości i żadne ograniczenia, gdzie ludzkie DNA będzie poddawane stałym modyfikacjom i gdzie obecny człowiek ostatecznie przestanie istnieć.

Źródło: PrisonPlanet.pl